Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 290).

Urodził się w Noli, miejscowości pod Neapolem we Włoszech. Ojciec jego będąc przedtem żołnierzem, porzucił wojskowość, oddając się rolnictwu i zebrał wielki majątek. Z dwu synów wstąpił starszy do wojska, młodszy Feliks został kapłanem. Z powodu zaś swych zdolności, szlachetności charakteru i czystości obyczajów, wkrótce stał się ulubieńcom swego Biskupa św. Maksyma.

W roku 250 rozpoczął cesarz Decyusz srogie prześladowanie. Aby tem łatwiej chrześcijaństwo wytępić, prześladował przedewszystkiem Biskupów, będąc przekonany, że skoro pasterzy pobije, łatwo mu będzie owce wydusić. Począł więc Feliks zaklinać zgrzybiałego Maksyma, aby ocalił życie i schronił się w góry. Maksym pragnął wprawdzie korony męczeńskiej, Feliks

jednak póty nalegał, póki Biskup nie ukrył się w bezpiecznem miejscu, przez który to czas Feliks obowiązki pasterskie na siebie przyjął.

Skoro cesarscy oprawcy nie znaleźli Biskupa, ujęli Feliksa i przed sąd go zawlekli. Tu Feliks śmiało i radośnie wyznał Jezusa, za co go rózgami sieczono, w ciężkie kajdany okuto i wrzucono do więzienia, którego podłoga grubo była zasypaną potłuczonem szkłem i skorupami. Lecz o pierwszej godzinie w nocy ukazał się promienisty Anioł i uwolnił go z kajdan, otworzył rygle i mimo straży wyprowadził z więzienia, rozkazując iść w góry z pomocą umierającemu Biskupowi. Bez tchu przybiegł Feliks na miejsce ukrycia, i zastał starca leżącego na ziemi, głodem i pragnieniem wycieńczonego, oraz wielce o swe owieczki stroskanego: nie mając zaś nad sobą dachu, wystawiony był we dnie na piekący skwar, a nocą na dokuczliwe zimno.

Z troskliwością kochającego dziecka zajął się więc Feliks trzeźwieniem omdlałego, a całując mu ręce, własnym swym tchem go ogrzewał, tarł pierś i skronie, dopóty lekkiego drgania pulsu nic uczuł. Stroskany teraz, iż w skalistej tej okolicy nie było niczego na orzeźwienie chorego, wzniósł pełne łez oczy ku Niebu, prosząc Boga o pomoc. Wtem na najbliższym krzaczku cierniowym ujrzał prześliczne, dojrzałe winogrono! Pełen wdzięczności za tak oczywisty cud, niezwłocznie wpuścił omdlałemu Maksymowi w usta kilka kropli soku, tym sposobem go całkiem do życia przywołując. Wziąwszy go następnie na barki, zaniósł jeszcze przed świtem do miasta i oddał na pielęgnowanie pewnej pobożnej niewieście.

Skoro pierwsza wściekłość prześladowania minęła, opuścił Feliks miejsce ukrycia, aby swej gminie nieść pomoc i pociechę; było to jednakże jeszcze za wcześnie! Poganie rozgniewani, że uszedł z więzienia i teraz z taką śmiałością występuje, chcieli go zabić. Wpadli nawet do jego mieszkania, lecz go tam nie znaleźli; poczęto więc szukać po ulicach i rzeczywiście go spotkali. W swem zaślepieniu jednakże nie poznali Feliksa, a jeden z prześladowców pytał go nawet osobiście, ażali kapłana nie widział. „Widzieć go nie widziałem!“ odrzekł i uszedł w boczną ulicę. Goniący pobiegli dalej, i pytali innego człowieka o to samo: „Co takiego? — odpowie zapytany — Feliksa szukacie? a co dopiero z nim rozmawialiście; przecież właśnie zboczył w ową ulicę.“ Już słyszał Feliks zbliżające się kroki, gdy naraz ujrzał w murze szczelinę. Szybko przeto tam się schronił i również szybko dwa pająki otwór w murze zasnuły. Goniący przeszukali wszystkie kąty, z wyjątkiem owej szczeliny, bo ich od tego pajęczyna wstrzymała. Przez 6 następnych miesięcy ukrywał się w suchej cysternie, dokąd za wskazówką Bożą przynosiła mu żywność pewna chrześcijańska niewiasta, której jednak oblicza nigdy nie widział.

Po zaniechaniu prześladowania powrócił Feliks ku nieopisanej radości swej gminy na opuszczone stanowisko, a po śmierci Maksyma jednogłośnie Biskupem ogłoszony, wyboru nie przyjął.

Majątek, jaki mu po ojcu pozostał, przepadł w czasie prześladowania. Mógł on go wprawdzie odzyskać, nie chciał jednak, chcąc tem doskonalej naśladować ubóstwo Chrystusa. Aby zaś nikomu nie być ciężarem, wydzierżawił cokolwiek roli, którą własnoręcznie obrabiał i z tego się utrzymywał, a nawet jeszcze udzielał jałmużny. Umarł w późnym wieku. Grób jego, słynący z wielu cudownych uzdrowień, został licznie zwiedzanem miejscem pielgrzymek.

Nauka moralna.

W życiu świętego Feliksa Opatrzność Boska cudownie się okazała. Niejednokrotnie bowiem w największym znajdując się ucisku i niebezpieczeństwie, zawsze go zeń ręka Boska wywiodła. Lecz opatrzna ona ręka i dziś nie jest krótszą; zawsze nam Bóg pokazuje się jako najlepszy, kochający Ojciec, a mianowicie tym, którzy Go kochają i Jemu ufają. Święty Franciszek Salezy mówi, że „Bóg bierze na Siebie kłopoty i troski wszystkich wiernych, mających swe myśli ku Niemu skierowane. Im większą jest ufność, tem widoczniej też Bóg przychodzi z pomocą; miłuje On bowiem niewymownie wszystkie dusze, które w Nim ufność pokładają”. Nie należy zatem rozpaczać w przeciwnościach i utrapieniach, tem więcej jednak ufać Bogu. Kto Boga miłuje, kto Go wzywa, ten może być Jego pomocy pewnym. Chociaż nie zawsze cuda czyni, ma przecież tysiączne inne sposoby pomocy, już to przez nastręczenie korzystnych okoliczności, już to osób, które na stosunki nasze korzystnie wpływają, a chociażby nieraz długo z pomocą się ociągał, nie trzeba zaraz tracić odwagi i rozpaczać. Wiemy przecież, że Bóg nas doświadcza, ale nikogo nie opuszcza. Gdy bowiem potrzeba największa, wtedy Opatrzność Boska najbliższa. A właśnie wtedy pokazuje się potęga i dobroć Boska w najpiękniejszym blasku. „Sprawiedliwy jako lew śmiały, bez bojaźni będzie.“ (Przyp. 28, 1).

Modlitwa.

Boże, Zbawco jedyny w potrzebach naszych, spraw, abyśmy we wszystkich stosunkach życia naszego z niezłomną wiarą w Tobie ufność pokładali. Ponieważ o nas nie zapominasz, przeto też nie zwątpimy, chociażby w największem utrapieniu, mówiąc pokornie z Psalmistą: Panie, w Tobiem nadzieję położył, więc nie będę zawstydzony. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 19-go stycznia uroczystość świętego Kanuta, Króla i Męczennika, którego dzień śmierci już podano w dniu 7 b. m. — W Rzymie przy Via Cornelia męczeństwo szlachetnej rodziny perskiej Maryusza i Marty wraz z ich synami Audifaksem i Abachumem za panowania cesarza Klaudyusza. Z nabożnych pobudek przybywszy do Rzymu, wszelkiemi mękami zostali dręczeni, biczowani, na torturach rozciągnięci, na ogniu smażeni i żelaznymi hakami szarpani, aż wkońcu poobcinano im ręce; później Martę wrzucono do wody, a resztę z nich pościnano i spalono. — W Smyrnie dzień pamiątkowy św. Germanikusa, Męczennika. Jako delikatny młodzieniec kwitnącej urody, wiele cierpiał za czasów Marka Antonina i Lucyusza Aureliusza, a wzmocniony niebiańską siłą, niezachwianie wytrwał wszystkie katusze, sam nawet drażniąc dzikie zwierzę, któremu go porzucono na pożarcie, ażeby w jego kłach zmiażdżony, przez śmierć godnym się stał spojenia z

prawdziwym chlebem Chrystusa Pana.

— W Afryce pamiątka św. Męczenników Pawła, Gerontyusza, Januaryusza, Saturninusa, Successusa, Juliusza, Katusa, Pii i Germany. — Pod Spoleto męczeństwo św. Pontaniusza z czasu cesarza Antonina. Na rozkaz sędziego Fabiana został nasamprzód za wiarę okrutnie biczowany, a potem zmuszony do chodzenia boso po rozpalonych węglach. Gdy mimo to nie doznał żadnej szkody na ciele, rozciągnięto go na torturach, powieszono na żelaznym haku, a następnie wrzucono do więzienia, gdzie niebiańskie odwiedziny wzmocniły go na ciele i duchu; wkońcu porzucono go lwom na pożarcie, oblano roztopionym ołowiem, a nareszcie ścięto mieczem. — W Lodi pamiątka św. Bassianusa, Biskupa i Wyznawcy, który wspólnie z św. Ambrożym odważnie walczył przeciw błędnowiercom. — W Worcesterze w Anglii dzień pamiątkowy św. Wulstana, Biskupa i Wyznawcy, którego św. Innocenty III za znakomite zasługi i cuda policzył w poczet Świętych.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related